IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 52)
z dnia 5 maja 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 52)

5 maja 2021 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie odpowiedzi na dezyderat nr 57 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmian obowiązujących dekretów i dostosowania ich do współczesnych norm prawnych;

– rozpatrzenie odpowiedzi ministra zdrowia na dezyderat nr 59 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie korzystania przez pacjentów z odbiorników telewizyjnych w salach szpitalnych;

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2018 r. poz. 845 ze zm.) w zakresie opłat ponoszonych przez członków spółdzielni przy ustanowieniu lub przeniesieniu własności lokalu oraz ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2020 r. poz. 1192 ze zm.) w zakresie objęcia stawkami taksy notarialnej, określanymi przez ministra sprawiedliwości, podatku VAT (BKSP-145-IX-199/20);

– rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia przez Sejm uchwały Deklaracja alarmu klimatycznego dla Polski (BKSP-144-IX-201/20);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 ze zm.) poprzez zaliczenie do osób bliskich w rozumieniu ustawy pasierba/pasierbicy oraz ojczyma/macochy (BKSP-144-IX-203/20);

– rozpatrzenie petycji w sprawie uchylenia art. 15 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. z 2020 r. poz. 1427 ze zm.) albo wprowadzenia obowiązku zwrotu stronie kosztów upomnienia w postępowaniu egzekucyjnym w administracji w przypadku opóźnienia w załatwieniu sprawy (BKSP-144-IX-204/20);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz. U. z 2020 r. poz. 910 ze zm.) w zakresie art. 14 ust. 3 pkt 2 (BKSP-144-IX-205/20);

– rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie wprowadzenia jednolitych reguł badania kierowców transportu publicznego na obecność w organizmie środków odurzających (BKSP-144-IX-206/20).

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Piontkowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Juliusz Tetzlaff** dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii wraz ze współpracownikami, **Filip Syrkiewicz** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii, **Krzysztof Szczucki** prezes Rządowego Centrum Legislacji wraz ze współpracownikami, **Mariusz Cichomski** dyrektor Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Michał Dzięgielewski** dyrektor Departamentu Lecznictwa Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Wojciech Gonciarz** dyrektor Departamentu Prawnego Państwowej Inspekcji Pracy wraz ze współpracownikiem, **mł. insp. Robert Koźlak** zastępca dyrektora Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał**, **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo, witam. Otwieram 52. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Na początek tradycyjnie rozpoczniemy od potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Proszę zatem panie i panów posłów o przyciśnięcie dowolnego przycisku w systemie głosowania.

Szanowni państwo, jest też moim obowiązkiem przypomnieć, i słusznie pani poseł zwraca na to uwagę, że posiedzenie Komisji będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Chęć zabrania głosu przez posła należy zgłaszać na adres poczty elektronicznej Komisji. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej – należy przyłożyć legitymację, co aktywuje urządzenie, wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie głosują poprzez tablety. Oczywiście jest to proceduralne przypomnienie sposobu naszego prowadzenia posiedzenia Komisji. Poczekamy chwilkę, bo poprzednio były zgłoszenia właśnie, że nie wszyscy zdążyli, więc proszę na spokojnie, a obecni na sali mogą też potwierdzić obecność podpisem.

Szanowni państwo, pozostawmy jeszcze przez chwilę otwarty system potwierdzania, już potwierdziło 14 pań i panów posłów. Zatem już posiadamy kworum wymagane regulaminem, ale gdyby ktoś jeszcze nie zdążył do tej pory, to transmisja jest z opóźnieniem, co wiemy, kiedy uczestniczymy w różnych posiedzeniach zdalnie. Zatem niech przez chwilę ten system potwierdzania kworum będzie otwarty, a w tym czasie przedstawię porządek posiedzenia zawarty w zawiadomieniu o zwołaniu posiedzenia, który pani marszałek wystosowała na mój wniosek.

W porządku tego posiedzenia mamy następujące sprawy. W punkcie pierwszym – odpowiedź na dezyderat nr 57 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmian obowiązujących dekretów i dostosowania ich do współczesnych norm prawnych. W punkcie drugim – odpowiedź ministra zdrowia na dezyderat nr 59 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie korzystania przez pacjentów z odbiorników telewizyjnych w salach szpitalnych. W punkcie trzecim – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych w zakresie opłat ponoszonych przez członków spółdzielni przy ustanowieniu lub przeniesieniu własności lokalu oraz ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zakresie objęcia stawkami taksy notarialnej, określanymi przez ministra sprawiedliwości, podatku VAT. W punkcie czwartym – pan poseł Robert Obaz będzie przedstawiał petycję w sprawie podjęcia przez Sejm uchwały Deklaracja alarmu klimatycznego dla Polski. W punkcie piątym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami poprzez zaliczenie do osób bliskich w rozumieniu ustawy pasierba/pasierbicy oraz ojczyma/macochy. W punkcie szóstym – rozpatrzenie petycji w sprawie uchylenia art. 15 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji albo wprowadzenia obowiązku zwrotu stronie kosztów upomnienia w postępowaniu egzekucyjnym w administracji w przypadku opóźnienia w załatwieniu sprawy. W punkcie siódmym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe. W punkcie ósmym – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy

ustawodawczej w zakresie wprowadzenia jednolitych reguł badania kierowców transportu publicznego na obecność w organizmie środków odurzających. Taki jest porządek naszego posiedzenia.

Proszę o potwierdzenie, ile osób zgłosiło udział w posiedzeniu.

Sekretarz Komisji Kamil Micał:

W dalszym ciągu 14 osób.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo, zamykamy stwierdzanie kworum. Według informacji sekretariatu 14 pań i panów posłów potwierdziło udział w posiedzeniu.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku posiedzenia. Bardzo proszę przedstawiciela prezesa Rady Ministrów o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 57 w sprawie zmian obowiązujących dekretów i dostosowania ich do współczesnych norm prawnych. Pan, proszę bardzo.

Prezes Rządowego Centrum Legislacji Krzysztof Szczucki:

Dzień dobry, witam państwa. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Krzysztof Szczucki, prezes Rządowego Centrum Legislacji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Witamy, panie ministrze.

Prezes RCL Krzysztof Szczucki:

Dezyderat Komisji nr 57 był przedmiotem analizy Rządowego Centrum Legislacji, to jest z upoważnienia pana premiera analizowaliśmy zagadnienia przedstawione w tym dezyderacie razem z udziałem ministra spraw zagranicznych oraz ministra sprawiedliwości. Odpowiedź na dezyderat była skierowana do pani marszałek, do Komisji. Pozwolę sobie krótko podsumować najważniejsze zagadnienia z tej odpowiedzi i państwu przedstawić.

Otóż dekrety z mocą ustawy, bo tych aktów prawnych dotyczy dezyderat, jako stanowione na podstawie wcześniejszych unormowań konstytucyjnych akty prawne mają rangę równą ustawie, są źródłem norm ustawowych. Wniosek z tego płynie taki, że mogą być uchylane, jak również zmieniane za pomocą ustaw zwykłych, o ile nie utraciły mocy obowiązującej. Przyjęcie tezy przeciwnej, zgodnie z którą dekrety z mocą ustawy nie mogłyby być zmieniane bądź uchylane przez ustawodawcę, prowadziłoby do wniosków nieakceptowalnych ze względów ustrojowych, a nawet logicznych, a także praktycznych. Te wnioski oznaczałyby, że w obecnym stanie prawnym funkcjonują normy, które nie podlegają jakimkolwiek modyfikacjom, a takiego wniosku zaakceptować nie można. Co więcej, istnieje wieloletnia, bogata praktyka prawodawcza nowelizowania dekretów z mocą ustawy za pomocą ustaw zwykłych. W przekonaniu Rządowego Centrum Legislacji ta praktyka powinna być uznana za prawidłową.

Odnosząc się do petycji i dezyderatu, już do konkretnego pytania, które zostało zadane, nie istnieją przeciwwskazania natury teoretyczno-prawnej ani konstytucyjnej dla ewentualnego dokonania derogacji całościowej nadal obowiązujących dekretów. Przy czym należy zastrzec, że konieczne byłoby przeanalizowanie wszystkich dekretów, bo przecież nie mówimy tylko o tych, których dotyczy ta petycja, i powzięcie rozstrzygnięcia, która część, czy może wszystkie rozstrzygnięcia, czy tylko część ich zawartości normatywnej, powinna być przeniesiona do ustaw po odpowiedniej weryfikacji i modyfikacji. Były to takie ogólne założenia.

Teraz, jeżeli chodzi o dekret z dnia 26 kwietnia 1949 r. o ochronie godła i nazwy Światowej Organizacji Zdrowia, to uznać należy – jest to stanowisko uzgodnione z ministrem spraw zagranicznych – że w obecnym stanie prawnym zasadne jest dalsze utrzymywanie w mocy rozwiązań przyjętych w przepisach tego dekretu, gdyż obowiązujące regulacje nie zapewniają co najmniej tożsamej ochrony prawnej. W prawie polskim nie przyjęto bowiem generalnych unormowań, które w sposób kompleksowy gwarantowałyby ochronę znakom, godłom i symbolom innych niż państwa podmiotów prawa międzynarodowego, w tym organizacjom międzynarodowym, jaką przecież jest Światowa Organizacja Zdrowia. Rozwiązania przyjęte w tym dekrecie służą wykonaniu rezolucji pierwszego zgromadzenia Światowej Organizacji Zdrowia z 1948 r. Polska również brała

udział w tym zgromadzeniu, w podejmowaniu, ustanawianiu tej rezolucji. Można oczywiście rozważyć uchylenie tego dekretu i przeniesienie jego rozwiązań w odpowiedniej modyfikacji do ustaw. Natomiast rząd nie planuje w tej chwili powzięcia takich prac, jest to do ewentualnej decyzji Komisji, czy Sejm zechciałby tym tematem się zająć, a Komisja wystąpić ze stosowną inicjatywą.

Jeżeli chodzi o dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumożonych zobowiązań pieniężnych, to przedmiotem petycji był art. 2 tego dekretu, który ustanawiał wyjątki od ogólnej zasady przewidzianej w art. 1. Przy czym tenże art. 1 dekretu został uchylony w 1990 r. W związku z tym należy zgodzić się ze stanowiskiem, że art. 2 dekretu nie odpowiada aktualnemu stanowi prawnemu. Jego obowiązywanie może być uznane za bezzasadne, biorąc pod uwagę to, że uchylono już art. 1 przedmiotowego dekretu, niemniej nie jest to przepis, który powodowałby jakąś szkodę czy inicjowałby, wskazywałby na potrzeby podjęcia pilnej interwencji prawodawczej. W związku z tym w tej chwili nie trwają żadne prace rządowe dotyczące nowelizacji tego dekretu, które by zmierzały do uchylenia art. 2 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pozostajemy do państwa dyspozycji, gdyby pojawiły się jakieś pytania.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję panu ministrowi. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Petycję referowali panowie posłowie Marcin Duszek i Rajmund Miller. To te dwie petycje były podstawą naszego dezyderatu. Nasz stały doradca pan Krzysztof Pater w swoim stanowisku stwierdza, iż odpowiedź wraz z uzupełnieniem jest wyczerpująca. Wyjaśnia też problem w sytuacji, gdyby w przyszłości Komisja uznała za zasadne dokonanie zmiany jakiegoś dekretu. Proponuje przyjęcie odpowiedzi – jest to rekomendacja pana Krzysztofa Patera.

Jeżeli nie słyszę żadnych głosów, to chciałbym spytać, czy wobec rekomendacji sformułowanej przez pana Krzysztofa Patera, by przyjąć odpowiedź, są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła przedstawioną odpowiedź. Bardzo dziękuję obu panom.

Przechodzimy do kolejnego punktu, którym jest odpowiedź ministra zdrowia na dezyderat nr 59 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie korzystania przez pacjentów z odbiorników telewizyjnych w salach szpitalnych. Bardzo proszę przedstawiciela ministra zdrowia o przedstawienie odpowiedzi. Dyrektor Departamentu Lecznictwa Ministerstwa Zdrowia Michał Dzięgielewski, bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Lecznictwa Ministerstwa Zdrowia Michał Dzięgielewski:

Dokładnie, właśnie miałem zamiar się przedstawić, ale jeszcze potrzebowałem chwilki na otwarcie pokrywy.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o korzystanie z telewizorów w zakładach opieki zdrowotnej, to ogólnie rzecz biorąc stanowi to dodatkowy koszt, który nie powinien obciążać w żadnym wypadku podmiotu leczniczego. Zgodnie z ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych podmiotami zobowiązanymi do finansowania świadczeń są minister zdrowia, odpowiedni ministrowie lub Narodowy Fundusz Zdrowia.

Natomiast, co to są świadczenia opieki zdrowotnej, do których mają prawo świadczeniobiorcy. Mają prawo do świadczeń opieki zdrowotnej, których celem jest zachowanie zdrowia, zapobieganie chorobom i urazom, wczesne wykrywanie chorób, leczenie, pielęgnacja oraz zapobieganie niepełnosprawności i jej ograniczanie. W dużym skrócie możliwość dostępu do bezpłatnych telewizorów na salach pobytu chorych nie stanowi wypełnienia żadnych z tych części.

Co więcej, państwo doskonale wiedzą, jak irytujące i denerwujące bywa to, jak ktoś głośno próbuje oglądać telewizję czy cokolwiek innego pośród innych osób. Bardzo trudno jest uzgodnić jeden wspólny przekaz, a ponieważ nie stanowi to świadczeń opieki zdrowotnej, nie są to leki, nie są to środki niezbędne do tego, żeby móc zabezpieczyć właściwe warunki pacjentom – uważamy, że nie jest to coś, do czego należy zobowiązać świadczeniodawcę. Na dodatek mamy czasy dobrze rozumianego dostępu do internetu i do wszelkiego rodzaju urządzeń multimedialnych, począwszy od smartfonów, przez

tablety, aż do laptopów. Tak naprawdę każdy z pacjentów może być wyposażony w takie indywidualne środki, żeby sam mógł z tego skorzystać.

Z przeprowadzonych badań wynika, że dobrze ponad 80% ma dostęp do internetu w obecnych czasach i jest to wystarczająca możliwość uzupełnienia czasu w czasie pobytu w placówkach opieki zdrowotnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję panu dyrektorowi. Petycję przedstawiała pani poseł Anna Wasilewska. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Sprawa jest pewnie skomplikowana, choć wydaje się, że nie taka priorytetowa, bo tak jak wskazuje pan dyrektor, to są różne okoliczności, które trzeba uwzględnić przy podejmowaniu decyzji w tym zakresie. Na tym etapie proponuję przyjęcie odpowiedzi ministra zdrowia. Być może w spokojniejszych czasach będzie też czas i warunki, żeby do kwestii wrócić i analizować ją w sposób pogłębiony.

Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła odpowiedź. Dziękuję panu dyrektorowi.

Dyrektor Departamentu Lecznictwa MZ Michał Dzięgielewski:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Przechodzimy do kolejnej sprawy, tj. rozpatrzenia petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych w zakresie opłat ponoszonych przez członków spółdzielni przy ustanowieniu lub przeniesieniu własności lokalu oraz ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zakresie objęcia stawkami taksy notarialnej, określanymi przez ministra sprawiedliwości, podatku VAT. Proszę o przedstawienie petycji pana posła Grzegorza Wojciechowskiego.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, tak naprawdę są to cztery odrębne petycje, dotyczące w sumie podobnych spraw, ale w pewnym sensie cztery. Nawet autor podzielił petycję na cztery części.

Pierwsza z tych części czy z tych petycji dotyczy zmiany art. 12 i art. 17 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w ten sposób, że w miejsce dotychczasowego zapisu dotyczącego spłaty w przypadku zbycia przez spółdzielnię lokalu na rzecz dotychczasowego użytkownika, członka spółdzielni... Dotychczasowy zapis brzmi, że „dotyczy spłaty odpowiedniej części zadłużenia kredytowego spółdzielni wraz z odsetkami, a jeżeli spółdzielnia skorzystała z pomocy uzyskanej ze środków publicznych lub innych środków spłaty przypadającej na ten lokal części umorzenia kredytu w kwocie podlegającej odprowadzeniu przez spółdzielnię do budżetu państwa”.

Autor petycji proponuje wskazać szczegółowo, że chodzi o kredyt, kapitał plus odsetki, i wskazać, że niedozwolone jest pobieranie przez spółdzielnię od jej członków innych opłat związanych z zaciągniętym kredytem na budowę lokali mieszkalnych, nawet gdy ci członkowie wyrażają na to zgodę. Identyczna zmiana byłaby też w art. 17. Autor wskazuje, że członek spółdzielni nie jest stroną umowy kredytowej, stroną jest spółdzielnia. Natomiast jest tutaj obowiązek spłaty. Wskazuje, że często wysokość spłaty tego zaciągniętego kredytu jest dosyć dowolnie traktowana przez spółdzielnie i przenoszona w przypadku nabycia tego lokalu na własność w miejsce spółdzielczego prawa do lokalu dosyć dobrowolnie.

Druga część dotyczy tych samych przepisów, jednak chodzi tutaj o taksę notarialną. Obecny zapis brzmi, że taksa wynosi jedną czwartą minimalnego wynagrodzenia za pracę zgodnie z odpowiednimi przepisami. Natomiast autor petycji wskazuje, że powinien być szczegółowy zapis, że taksa zawiera także podatek VAT. Trzecia część czy trzecia petycja dotyczy modyfikacji art. 21 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Tutaj także chodzi o wskazanie w tym artykule, że opłata notarialna zawiera także podatek VAT. W czwartej części tej petycji również chodzi o podatek VAT, tym razem dotyczy to ustawy – Prawo o notariacie. Autor petycji wnosi, aby minister sprawiedliwości, wydając w drodze rozporządzenia stawki maksymalne taksy notarialnej, wskazał, że te stawki zawierają poda-

tek VAT za czynności notarialne. Autor petycji wskazał też, że ta informacja powinna zostać podkreślona. Rozumiem, że autorowi petycji chodziło nie tyle o podkreślenie takie fizyczne, a wyraźne wskazanie, że chodzi o to, żeby jednoznacznie przepis wskazywał, że VAT już jest zawarty w taksie.

Petycja czy petycje spełniają wszystkie potrzebne wymogi. Zostały skierowane do rozpatrzenia przez Komisję. Oczywiście to dotyczy pewnej kwestii ustrojowej, zasadniczej, i myślę, żeby można było szczegółowo odnieść się do twierdzeń, które są zawarte w tych petycjach, w poszczególnych częściach tej petycji, należałoby również wystąpić z dezyderatem do Ministra Sprawiedliwości, aby uzyskać jednolitą opinię. Z jedną modyfikacją, jeżeli chodzi o czwartą część petycji, jak już wskazałem, to myślę, że autorowi chodziło nie o to, żeby podkreślić ten przepis, a jednoznacznie wskazać, żeby nie było wątpliwości, iż te stawki podatek VAT zawierają. Myślę, że tyle.

Jeszcze jest opinia Biura Analiz Sejmowych, która w zasadzie zgadza się z treścią tych petycji. Natomiast wskazuje też, że potrzebna jest bardziej kompleksowa modyfikacja prawa. W związku z tym, że opinia Biura Analiz Sejmowych wskazuje, że powinniśmy uzyskać odpowiedź, tym bardziej że nowe brzmienie przepisów, które są wskazane w tej petycji, nie jest do końca dopracowane, wymagałoby to pewnego dopracowania ze strony Komisji. Wymagana jest szersza wiedza. Tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać w tej kwestii głos? Nie słyszę. Jeszcze raz poproszę pana posła sprawozdawcę o rekomendację. Rekomendujemy dezyderat do ministra sprawiedliwości, czy tak?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak, rekomendujemy dezyderat. Dwa powody, zresztą tak jak zwykle. Bardzo często też zdajemy sobie sprawę, że nie będziemy nad tą petycją pracować przy zmianie przepisów, ale warto byłoby, żeby minister wiedział o tej petycji i ewentualnie wykorzystał przy następnych pracach legislacyjnych. Jest to również cel dezyderatu.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

W związku z tymi dwoma celami proponuję dezyderat.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dezyderat do ministra sprawiedliwości, czy tak?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak, do ministra sprawiedliwości.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy jest sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia dotychczasowego? Bardzo proszę, pan poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pytanie było. De facto pierwsza petycja przede wszystkim dotyczy ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, więc nie wiem, czy minister sprawiedliwości będzie tu właściwy, czy będzie w stanie odpowiedzieć.

Zastępca dyrektora Departamentu Mieszkalnictwa Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii Eliza Chojnicka:

Jeśli można?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Jeżeli tak… Widzę, że nasz gość się zgłasza, więc tylko zgłaszam taką wątpliwość.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo panią proszę o zabranie głosu. Proszę się przedstawić.

Zastępca dyrektora Departamentu Mieszkalnictwa MRPiT Eliza Chojnicka:

Dzień dobry. Eliza Chojnicka, zastępca dyrektora Departamentu Mieszkalnictwa Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii. Podzielam opinię pana posła. Istotnie jest tak, że pierwsza część petycji, ta dotycząca zmian w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych, należy do zakresu właściwości ministra rozwoju. Natomiast wszędzie, gdzie się pojawiają kwestie notariatu i taksy notarialnej, tam z kolei jest zakres właściwości ministerstwa sprawiedliwości, więc wydawałoby się, że zasadne jest, by skierować petycję do tych dwóch resortów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli jednak do dwóch resortów, panie pośle. Pan poseł Wojciechowski, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Sugerowałem się tym, że dotyczy to jednak w całości taksy notarialnej i podatku VAT. Faktycznie jest tak, jak pani zwraca uwagę, że gospodarzem ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych nie jest minister sprawiedliwości. W związku z tym proponuję, aby w tym wypadku skierować dezyderat do premiera, który właściwie skieruje. Wtedy jeden z resortów w porozumieniu z drugim odpowie na dezyderat. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rozdysponuje do swoich ministrów. Dziękuję bardzo. W tej sytuacji poprawiamy rekomendację, dezyderat będzie skierowany do prezesa Rady Ministrów. Nie słyszę sprzeciwów. Taką decyzję podejmuje Komisja. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu czwartego, którym jest rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia przez Sejm uchwały Deklaracja alarmu klimatycznego dla Polski. Petycję przedstawia pa poseł Robert Obaz. Bardzo proszę.

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, wpłynęła do nas petycja w sprawie uchwalenia przez Sejm deklaracji Alarmu klimatycznego dla Polski. Autorem petycji jest osoba fizyczna, ale działa ona w imieniu aktywistów jednej z „zielonych" organizacji. Pod projektem tej petycji podpisało się kilkadziesiąt organizacji pozarządowych. Celem petycji jest uchwalenie uchwały przez Sejm – jest załączona propozycja tejże uchwały.

Nie ulega wątpliwości, że jesteśmy świadkami zmian klimatycznych. Biorąc pod uwagę także badania naukowe, możemy mówić o kryzysie klimatycznym, który w ciągu najbliższych lat będzie miał poważne skutki dla funkcjonowania przyrody, gospodarki oraz samego człowieka. Nie ulega też wątpliwości, że już dzisiaj także Polki i Polacy odczuwają negatywne skutki zmian klimatu, żeby wymienić tylko niektóre z nich: susze, powodzie, nawałnice czy fale upałów – to tylko wybrane z nich. W skali świata ostatnie 20 lat to najszybszy wzrost temperatury od czasu rozpoczęcia przeprowadzania ich pomiarów, czyli od 1850 r.

Konsekwencje już są teraz tragiczne. Pokrywy lodowe Grenlandii, Antarktydy topnieją w rekordowym tempie, sprawiają, że równie szybko rośnie poziom mórz i oceanów. Klimatolodzy przewidzieli ten scenariusz, określając go jako najgorszy z możliwych. Nie należy się więc dziwić, że z propozycją uchwalenia przez Sejm deklaracji Alarmu klimatycznego dla Polski wychodzą organizacje pozarządowe walczące z tym negatywnym dla całej naszej planety zjawiskiem.

Mamy też opinię BAS-u, w której zwraca się uwagę, że art. 69 regulaminu Sejmu przewiduje możliwość podejmowania przez Sejm RP określonych typów uchwał, rezolucji, deklaracji, apeli i oświadczeń. Jak wskazuje BAS, wspólną cechą wszystkich wymienionych typów uchwał jest ich niewiążący prawnie charakter, tak więc Rada Ministrów w przypadku podjęcia uchwały nie ponosi żadnej odpowiedzialności, za wyjątkiem odpowiedzialności politycznej. Istotne jest także, że odnosząc się do samej treści, można stwierdzić, że treść samej petycji, a więc uchwalenie deklaracji apelu klimatycznego, ma w dużej mierze charakter hybrydalny. Czyli treść samej petycji odnosi się do zakresu oddziaływania następujących typów deklaracji, takich jak: apel, rezolucja i deklaracja.

Nie zmienia to jednak istotnego faktu, że ta hybrydowość nie wyklucza art. 69 regulaminu Sejmu. Jak wskazuje zresztą BAS, nie ma przeszkód, aby w jednym akcie prawnym

Sejm łączył poszczególne ich typy. Nie zachodzi bowiem zagrożenie zróżnicowanej rangi prawnej ich poszczególnych postanowień, co potencjalnie mogłoby rodzić wątpliwości podczas ich stosowania. Nie ma również przeszkód, aby uchwała łącząca w swojej treści kilka typów uchwał wymienionych w art. 69 określana była mianem deklaracji.

Na koniec warto dodać, że w toku prac Sejmu znajdują się dwie uchwały o treści zbliżone do treści uchwały proponowanej przez wnioskodawców w przedmiotowej petycji. Są to: poselski projekt uchwały w sprawie stanu kryzysu klimatycznego (druk nr 28) oraz poselski projekt uchwały w sprawie ogłoszenia alarmu klimatycznego (druk nr 57). Jeden złożył klub Lewicy, drugą propozycję uchwały złożyła Koalicja Obywatelska.

Z informacji zawartych w systemie informacyjnym Sejmu wynika, iż oba projekty zostały 8 stycznia 2020 r. rozpatrzone przez Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, przy czym w obu przypadkach Komisja wniosła o odrzucenie tychże projektów. Nie wiem, czy jest osoba, która składała petycję, czy przedstawiciel którejś z organizacji. Jeśli jest, to oddajmy głos. Na razie to tyle.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy w tej kwestii ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Świat, bardzo proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Niezależnie od tego, jak bardzo ważny problem podejmuje ta petycja, to sądzę, że nasza Komisja nie jest właściwa do tego. Nie mamy wiedzy, kompetencji w dziedzinie ekologii, klimatologii itd. Jednocześnie też nie mamy, myślę, że wszyscy, jako posłowie tutaj zasiadający, upoważnień swoich klubów, żeby podejmować takie inicjatywy o charakterze deklaratywnym, ideowym. Myślę, że nie jest to zadanie dla naszej Komisji. Nawet jeżeli zgadzamy się z treścią tej petycji, to nie sądzę, że powinniśmy tę inicjatywę podejmować.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Dziękuję. Proszę w takim razie o rekomendację pana posła Obaza.

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Właśnie, rekomendacja w tej sprawie. Mamy dwie propozycje uchwał, które były procedowane na posiedzeniu Komisji. Nigdy nie weszły pod obrady Sejmu. Komisja rekomendowała, aby je odrzucić. Uważam, że są to bardzo ważne rzeczy i bez względu na to, czy Komisja ma takie kompetencje, czy nie ma, czy ma wiedzę – klimat łączy nas wszystkich. To my żyjemy na tej ziemi, korzystamy z jej zasobów. Również chcemy, żeby nasze dzieci, wnuki, prawnuki też korzystały, więc nie wiem. Rekomendowałbym, żebyśmy przygotowali nawet na bazie tych projektów, które są, też taki projekt uchwały. Nie wiem, co państwo na to? I wtedy, żebyśmy przekazali pod obrady Sejmu, jako projekt uchwały naszej Komisji. Czy nazwiemy deklaracją, czy jakkolwiek, uważam, że powinniśmy tym się zająć. Jest nas tylu przedstawicieli klubów, dwa kluby złożyły takie deklaracje, więc myślę, że wspólne wypracowanie takiej deklaracji nie powinno rodzić problemów.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałem zwrócić uwagę na jedną, myślę, istotną sprawę. Będziemy o tym mówić przy petycji na następnym posiedzeniu Komisji. Otóż chodzi o uchwałę, a nie ustawę. Z opinii Biura Analiz Sejmowych wynika, że Komisja do Spraw Petycji nie ma mocy w zakresie przedstawiania projektu uchwały, do tego są inne komisje, w szczególności Komisja Regulaminowa i komisje branżowe.

Natomiast co do uchwał, projektu złożyć nie możemy. Musiałby być to projekt uchwały podpisany indywidualnie przez posłów Komisji, a nie Komisję jako taką, bo inicjatywy Komisja w tym zakresie nie posiada. W związku z tym wydaje mi się, że tu będzie pewien problem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Zwróciłabym jednak jeszcze uwagę na to, że faktycznie Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa rozpatrzyła dwie uchwały, które zostały złożone przez kluby parlamentarne. Każdy z tych projektów musiał zostać zapisany w formie sprawozdania. Te sprawozdania mają konkretne druki sejmowe o numerach: 151 i 152, a więc Sejm powinien zgodnie z procedurą zająć się tymi sprawozdaniami Komisji. W ten sposób uchwały dotyczące ogłoszenia alarmu klimatycznego czy też stanu kryzysu klimatycznego powinny być przez Sejm, zgodnie z procedurą, procedowane. Gdyby tak było, a nie mamy powodu sądzić, że tak nie będzie, być może to jest tylko kwestia terminów, to kwestia podniesiona w petycji zostałaby w naturalny sposób rozpatrzona przez Wysoką Izbę. Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Pewnie pozostanie nam tylko apel do pani marszałek Witek o wprowadzenie pod obrady Sejmu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Tematycznie w zasadzie jesteśmy dokładnie w tym samym momencie.

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pan przewodniczący Świat, bardzo proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Jest jeszcze taka często stosowana droga prezentowania uchwał jako uchwał prezydialnych, złożonych przez prezydium Sejmu. Jest to zresztą droga najlepsza, bo ona przewiduje konsensus klubów parlamentarnych. Myślę, że moralna siła takich uchwał jest największa. Byłoby dobrze, gdyby np. poprosić przedstawicieli klubów, które zgłaszały takie wnioski, żeby podnieść sprawę na prezydium Sejmu czy na Konwencie Seniorów i spróbować może tą drogą przedstawić uchwałę, jako uchwałę prezydialną.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Zgodnie z sugestią sekretarza naszej Komisji można jeszcze petycję przesłać do komisji, w tym wypadku do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, żeby pokazać, że jednak problem jest istotny i że faktycznie kolejne środowiska o to apelują.

Jednak pan przewodniczący Świat ma absolutnie rację, należałoby wykonać jeszcze jakiś gest, który by zmotywował prezydium Sejmu do tego, żeby problemem się zajęło, bo skoro sprawozdania komisji czekają, to te sprawozdania komisji powinny być przez Wysoką Izbę rozpatrzone.

Panie pośle sprawozdawco, poproszę jeszcze raz o rekomendację.

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Teraz mam jakby trzy różne stanowiska. Myślę, że najlepiej prezydium Sejmu, a pan przewodniczący chyba najbliżej jest do tych osób decyzyjnych, które podejmują taką decyzję. Prośba o to, żeby też pilotować, żeby po pierwsze, wprowadzić te dwie uchwały, które już były procedowane. Wystarczy je złożyć pod obrady Sejmu. Myślę, że jeśli chodzi o pozostałe ugrupowania, które tworzą prezydium Sejmu, to pewnie każdy z nas w klubie też się zgłosi zgodnie z sugestią, żeby z klubu wyszła taka inicjatywa i została przedstawiona na prezydium Sejmu.

Trzecia rzecz. Uważam, że powinniśmy to przesłać do Komisji. Takie mam wrażenie. Nie wiem, jak państwo to czują. Przyznam się szczerze, że jeżeli zaczniemy to wysyłać wszędzie, to trochę zostaniemy w takim martwym punkcie, bo jeżeli trafi to do Komisji i znowu Komisja wyda negatywną opinię, to dalej nie pójdziemy do przodu. Jedyną szansą jest to, żeby trafiło to pod obrady Sejmu i wtedy przegłosujemy. Będziemy widzieli, kto jest za tym, żeby takie uchwały Sejm podejmował, żebyśmy mogli pokazać… Nie postawię tezy, kto jest za ochroną środowiska czy przeciw, tylko żebyśmy to przeprocedowali

przez uchwałę Sejmu. Wydaje mi się, że tak jak pan sekretarz podpowiadał, do Komisji to odesłać.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Co prawda trudno przewidzieć, jaki będzie skutek, ale myślę, że tak to zrobimy. Apelujemy więc do klubów, aby podczas prezydium Sejmu zwrócić uwagę na to, że czekają nierozpatrzone sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska i to są dwa druki sejmowe, więc to jedna rzecz. Druga rzecz, żeby naszą petycję przesłać do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Szefostwo tej Komisji także powinno interweniować u marszałka Sejmu, aby sprawozdania, które wyszły z Komisji zostały rozpatrzone.

Czy w taki sposób możemy zakończyć procedowanie tej petycji?

Poseł Robert Obaz (Lewica):

Zdecydowanie tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. W ten sposób zdecydowaliśmy, co dalej z petycją robimy. Dziękuję, panie pośle, dziękuję państwu.

Przechodzimy do punktu piątego, tj. rozpatrzenia petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami poprzez zaliczenie do osób bliskich w rozumieniu ustawy pasierba/pasierbicy oraz ojczyma/macochy. Petycję przedstawia pan poseł Grzegorz Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani Przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wpłynęła petycja dotycząca zmiany treści art. 4 pkt 13 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Celem składającego petycję jest dopisanie do wykazu osób bliskich pasierba/pasierbicy oraz ojczyma/macochy. Osoby te, jako zaliczane do kręgu osób najbliższych – bo to jest dopisanie do tzw. słowniczka, natomiast samo uregulowanie byłoby właśnie w art. 68 ust. 2a – mogłyby zbywać na swoją rzecz nieruchomości nabyte z bonifikatą, bez utraty prawa do tej bonifikaty.

Autor petycji dosyć szczegółowo, ale bardzo zwięźle wyjaśnił cele tej petycji. Chodzi o dwie sprawy, jeżeli dobrze zrozumiałem to uzasadnienie. Po pierwsze, żeby sam obrót tymi nieruchomościami był ułatwiony w kręgu osób faktycznie najbliższych. Po drugie, chyba szerszy cel jest taki, aby ujednolicić pojęcie osoby bliskiej z pozostałymi ustawami, gdzie również są osoby bliskie. Pojęcie osoby bliskiej nie występuje tylko w ustawie o gospodarce nieruchomościami, ale również w innych ustawach. Czasami te definicje są w stosunku do siebie bardzo rozbieżne. Powinniśmy dążyć, aby te definicje były w miarę zbliżone lub wręcz, aby pojęcie osoby bliskiej nie traktować w rozumieniu jakiej ustawy, a w ogóle w rozumieniu osoby bliskiej.

Składający petycję wskazuje też, że coraz więcej jest małżeństw zawieranych przez małżonków, którzy mają dzieci z poprzedniego małżeństwa. Kwestia przysposobienia tych dzieci jest z reguły dużo trudniejsza lub wręcz czasami niewykonalna. Nowa rodzina z tymi dziećmi jest obarczona pewnym takim, powiedziałbym, znamieniem, że te osoby nie mogą być uznane za bliskie, a często jest większa potrzeba obrotu takimi nieruchomościami właśnie uregulowania pewnych spraw majątkowych. Często właśnie te dzieci, ci pasierbi często są osobami, które są poszkodowane. Może rzadziej to się odnosi do ojczyma czy macochy, ale w stosunku do pasierbów, biorąc pod uwagę sprawy, które trafiają chociażby do biur poselskich, należy w ten sposób uznać. Do tej petycji jest dołączona opinia Biura Analiz Sejmowych, która wskazuje, że wszystkie formalne wymogi zostały spełnione i petycja może zostać rozpatrywana.

Może przeczytam wnioski, bo one są bardzo krótkie. „Analiza petycji prowadzi do wniosku, że zawarta w niej propozycja oparta została na trafnym rozpoznaniu obowiązującego stanu prawnego. Ocena celowości aprobaty przez Komisję postulatów autorów petycji powinna, jak się wydaje, uwzględniać art. 68 ust. 2a pkt 1 i 2b oraz – tu wskazane są te przepisy – należy uznać, że ochrona stosunków rodzinnych, którym służą te przepisy, powinna obejmować relacje pasierb/pasierbica, ojczym/macocha również w tych przypadkach, gdy nie został ustanowiony stosunek przysposobienia”. Czyli opinia Biura

Analiz Sejmowych dokładnie odzwierciedla to, co chyba wszyscy na tej sali odczuwamy. Jednak petycja nie zawiera szczegółowego projektu ustawy.

W związku z tym wydaje mi się, że należałoby wystąpić jednak w tym wypadku do prezesa Rady Ministrów z uwagi na to, że nie do końca jestem przekonany do którego ministra... A w zasadzie kwestia uregulowania tych kwestii może leżeć nawet w gestii trzech lub czterech ministrów. Będzie tu również kwestia ministra finansów, bo w tej chwili wprawdzie pasierb czy pasierbica są wpisani w pierwszą grupę, ale z uwagi na zablokowanie w ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami nie powoduje to żadnego skutku. I tu będzie również skutek finansowy. W związku z tym proponuję dezyderat do prezesa Rady Ministrów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję. Chęć zabrania głosu sygnalizuje pan Filip Syrkiewicz, zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii Filip Syrkiewicz:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, Filip Syrkiewicz, zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii. Bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Pozwolę sobie na uwagę, że ten projekt, zasadniczy kierunek tej petycji zmierza w kierunku redefinicji pojęcia osoby bliskiej na gruncie art. 4 pkt 13 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Należałoby tu zauważyć, że do tej pory nie były zgłaszane postulaty sygnalizujące potrzeby zmian w ustawie o gospodarce nieruchomościami w takim kierunku, jaki byłby zamierzony przez autora petycji. Co też jest, wydaje mi się, dość istotne, pojęcie osoby bliskiej na gruncie tej ustawy jest już utrwalone i przyjęte bez zasadniczych zastrzeżeń w praktyce. Natomiast sam przepis, który tę definicję wprowadził, ma już rodowód ponaddwudziestoletni, ponieważ on obowiązuje bez zasadniczych zmian od 1998 r., czyli od daty prolongacji ustawy o gospodarce nieruchomościami. Rozwiązania, które są przyjęte w ustawie, wytyczają taką racjonalną, wydawałoby się, kompromisową granicę podziału uczestników obrotu ze względu na szczególne relacje ze zbywcą. To jest jakby zasadniczy kierunek zmiany postulowanej przez autora petycji.

Warto też zauważyć, że ustawodawca powinien uwzględnić interes Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego, dla których rozszerzenie definicji osoby bliskiej może powodować istotny uszczerbek w dochodach. A ten uszczerbek w dochodach wynika z tego, że zostanie zmniejszony, ograniczony obowiązek zwrotu bonifikaty wynikającej ze zbycia nieruchomości, która była wcześniej pozyskana z publicznego zasobu. Wszelkie zmiany, takie ewentualne zmiany, które by podążały w ślad za kierunkiem wytyczonym w petycji, wymagałyby na pewno pogłębionej analizy potencjalnych skutków regulacji, ale w szczególności konsultacji ze stroną samorządową. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Pana posła sprawozdawcę proszę w takim razie jeszcze raz o rekomendację.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. To tylko potwierdza, że moja wcześniejsza rekomendacja była prawidłowo skierowana, z uwagi na ten szerszy zakres. Rozumiem, że żeby to mogło być konsultowane z samorządem, to już musi być jakiś projekt ustawy. W związku z tym to troszeczkę może nie ten etap, ale oczywiście trzeba się z tym również liczyć.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czyli rekomenduje pan, panie pośle, napisanie dezyderatu i skierowanie go do prezesa Rady Ministrów. Czy tak? Czy wobec takiego rozwiązania…

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dokładnie w ten sposób.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy wobec takiego rozwiązania ktoś zgłasza sprzeciw? Nie. Dziękuję pięknie. Komisja w tym punkcie zdecydowała o przyjęciu dezyderatu. Dziękuję bardzo. Na tym zakończyliśmy punkt piąty.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Przechodzimy do kolejnego punktu i ponownie prosimy pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie petycji, tym razem w sprawie uchylenia art. 15 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Petycja właśnie dotyczy art. 15, z tym że, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ta treść może nie odpowiada całej petycji. Otóż autor petycji wskazuje, że jest pewna nierówność stron w postępowaniu administracyjnym, w ogóle w postępowaniu nie tylko egzekucyjnym, ale w całym postępowaniu administracyjnym, i to nierówność stron, w której to obywatel jest poszkodowany.

Chodzi o ponaglenia, które urząd wysyła na skutek jakiegoś, zwłaszcza finansowego, opóźnienia. Koszt wysłania ponaglenia jest doliczany do zadłużenia. Natomiast, jeżeli urząd z jakichś powodów opóźnia rozpatrzenie sprawy, może dotyczyć to każdej kwestii finansowej, może dotyczyć również pieniędzy... Wprawdzie tego autor petycji nie wskazuje, ale takie sprawy mogą być. Koszty tego upominania się obywatela o załatwienie czy też o przyspieszenie załatwienia sprawy nie są kosztem prowadzenia tej sprawy. W związku z tym obywatel nie może żądać zwrotu kosztów. Wprawdzie zarówno w treści petycji, jak i w dołączonej do petycji opinii BAS-u są wskazane możliwości – zwłaszcza w opinii BAS-u – że obywatel może się domagać ukarania, grzywny, jakiegoś ewentualnie odszkodowania, ale te kwoty nie obejmują zwrotu kosztów upominania się o załatwienie sprawy.

Składający petycję doszedł do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem jest uchylenie art. 15 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Jeżeli chodzi o sam skutek takiego rozwiązania, to autor wskazuje, że urząd nie miałby prawa do jakiegoś wybierania sobie osoby, którą chce ponaglić, a której pobłaża, ponieważ wysłanie takiego ponaglenia jest warunkiem koniecznym do wszczęcia postępowania egzekucyjnego.

Do petycji jest dołączona opinia, jak już wspomniałem, Biura Analiz Sejmowych. Opinia zawiera szczegółową analizę tej petycji. Stwierdza, że petycja spełnia wymogi formalne i może być rozpatrywana przez Wysoką Komisję.

Podobne wnioski z analizy petycji jak moje przedstawił również ekspert Biura Analiz Sejmowych. Otóż moim zdaniem problemu, który został przedstawiony, ta zmiana nie rozwiąże do końca, może częściowo rozwiąże. Składający petycję załączył też własną korespondencję z urzędem miasta, z której analizy właśnie wynika, że jest to problem. Z tym że jest to, wydaje mi się, Wysoka Komisjo, problem nieco szerszy niż przedstawiony w petycji. Wymaga on bardziej szczegółowego podejścia, szczegółowej analizy problemu niż ten, który został przedstawiony.

Wydaje mi się, że mimo wszystko należałoby jednak wystąpić do ministra administracji, bo zdaje się, że on chyba będzie gospodarzem tej ustawy, i poprosić o analizę właśnie przede wszystkim możliwości uwzględnienia. Z treści petycji wynika, że możliwość uwzględnienia kosztów wysyłania ponagleń ze strony petenta do urzędu jest jakby podstawowym problem tej petycji, a nie sam proces egzekucji. Ten problem tutaj wynika i w związku z tym rekomenduję wystąpić z dezyderatem.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Jest rekomendacja, żeby wystąpić z dezyderatem do ministra spraw wewnętrznych i administracji w zakresie określonym przez pana posła. Czy do takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła taką decyzję. Dziękuję.

Przechodzimy do punktu siódmego. Proszę panią wiceprzewodniczącą Urszulę Augustyn o przedstawienie petycji postulującej zmiany w ustawie z 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe w zakresie art. 14 ust. 3 pkt 2.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wnoszący petycję stara się wpłynąć na to, aby właśnie zamienić tylko dwa wyrazy, a te dwa wyrazy zdecydowanie zmieniają w ogóle sens całego zapisu. Otóż chodzi o zapis, który stanowi, że szkołą niepubliczną niebędącą szkołą artystyczną jest szkoła, które realizuje obowiązkowe zajęcia edukacyjne w okresie nie krótszym oraz w wymiarze nie niższym niż łączny rynek poszczególnych obowiązkowych zajęć edukacyjnych, określony w ramowym planie nauczania szkoły publicznej danego typu. Wnoszący petycję proponuje wykreślić słowo „poszczególnych" i dodać słowo „łącznych". Chodzi oczywiście o to, nie oczywiście, ale autorowi petycji czy autorom petycji chodzi o to, aby wprowadzić do szkół tzw. bańki szkolne. Wnoszący uzasadnia, że poprzez tę nowelizację ustawy wprowadzenie takich baniek szkolnych byłoby łatwiejsze. Jednocześnie twierdzi, że obecne brzmienie tego przepisu dyskryminuje szkoły niepubliczne – chodzi szczególnie o wyraz „poszczególne".

Niestety autor petycji nie uzasadnia swojej opinii, swojego stanowiska. Zatem właściwie trudno jest zrozumieć, dlaczego używanie tego słowa „poszczególne" jest dyskryminujące szkoły niepubliczne. Żeby łatwiej zrozumieć problem, powiem dwa zdania na temat baniek szkolnych i dwa zdania na temat tego, jak szkoły publiczne, niepubliczne realizują swoje podstawy programowe.

Zacznijmy od bańki szkolnej. Jest to określenie grupy uczniów uczących się stacjonarnie w jednym i ciągle tym samym pomieszczeniu, z jednym lub z dwoma nauczycielami w relacji osobistej i z innymi nauczycielami, specjalistami różnych przedmiotów, którzy uczą za pomocą internetu. Czyli jest to znakomite rozwiązanie, oczywiście znakomite rozwiązanie np. w sytuacji pandemicznej. Wykorzystanie takiego rozwiązania powoduje, że uczniowie mają mniejsze kontakty w większych grupach, a pracują w grupach mniejszych, z mniejszą liczbą nauczycieli, jednocześnie mogąc korzystać z nauczania zdalnego. Nauczyciel, który przebywa na bieżąco z uczniami, jest jednocześnie ich opiekunem, wychowawcą, trenerem, takim coachem motywującym, wspierającym i kontrolującym każdego z uczniów w sposób indywidualny. Tacy uczniowie pracują metodami projektów, są zgromadzeni w jednej sali, to nie jest zbyt duża liczba sal. Można korzystać z edukacji zdalnej. Jest to ogromnie wygodne właśnie w takiej sytuacji wyjątkowej, trudnej, ale jednocześnie jest to bardzo dobry pomysł na to, żeby realizować metodą projektów bardzo różne sposoby nauczania. Jest to jak gdyby jedna część petycji.

Druga część petycji odnosi się właśnie do zamiany tych dwóch słów „poszczególne" i „łączne". Otóż generalnie chodzi o to, że w szkołach publicznych realizuje się programy nauczania uwzględniające podstawę programową kształcenia ogólnego oraz ramowe plany nauczania oznaczające wiążące określenie w przepisach wykonawczych do ustawy minimalnej liczby godzin zajęć dla danego etapu edukacyjnego. Chodzi o to, aby szkoły niepubliczne miały dokładnie taki sam obowiązek realizowania tej podstawy programowej. Tak to jest dzisiaj w przepisach napisane. Bez względu na to, czy szkoła jest publiczna, czy szkoła jest niepubliczna, to dzieci w tych szkołach powinny się uczyć tego samego. Jakimi metodami, technikami, w jaki sposób, to jest kwestia już indywidualnego podejścia. Natomiast generalnie chodzi o to, żeby w jednej i drugiej szkole, bez względu na to, czy to jest szkoła publiczna, czy to jest niepubliczna, dzieci otrzymywały dokładnie taką samą usługę edukacyjną. Czyli żeby dostały dokładnie tę samą wiedzę.

Dzisiejsze przepisy pozwalają na wprowadzenie eksperymentów pedagogicznych. Tak to niestety nazywa ekspert, który pisał dla nas opinię w Biurze Analiz Sejmowych. Uważam, że to nie są eksperymenty, to już naprawdę są metody, które wykorzystuje się w bardzo wielu państwach, w bardzo wielu miejscach. Bańki szkolne znakomicie nadają się do nauczania wyjątkowego, czyli tego, powiedzmy, w warunkach szczególnych, w warunkach pandemii, ale nadają się naprawdę do pracy przy bardzo różnych tematach. Nie są niczym nowym. Tak samo jak polecana w tym opracowaniu metoda projektów także nie jest niczym nowym i od dawien dawna w szkołach jest doskonale realizowana.

Autorzy petycji nie uzasadniają, dlaczego użycie słowa „poszczególne" w stosunku do szkół niepublicznych dyskryminuje te szkoły. Nie potrafię tego zrozumieć, nie wyjaśnia też sprawy ekspert, który pisze dla nas opinię w ramach Biura Analiz Sejmowych,

to po pierwsze. Po drugie, obecny stan prawny pozwala absolutnie na wykorzystywanie baniek szkolnych, organizowanie tej edukacji w taki sposób, jaki jest najlepszy dla danej grupy. Podejrzewam, że może tu też chodzić o finansowanie edukacji. Autorzy petycji zwracają bowiem uwagę, że szkoły niepubliczne to nie są tylko te szkoły, które pracują w dużych ośrodkach, nie pobierają czesnego, ale to są także często szkoły, których bywają ratowane, np. przez stowarzyszenia rodziców czy jakieś stowarzyszenia lokalne. Mowa o szkołach z małych miejscowości i gmin – one borykają się z różnymi problemami. Jednak jedno jest ważne, bez względu na przyjęte metody pracy dzieci w każdej z tych szkół, bez względu na ich charakter, dzieci muszą dostawać dokładnie tę samą wiedzę, te same umiejętności, a więc mieć tę samą podstawę programową.

Ekspert BAS-owski zwraca uwagę, że skutkiem zamiany tych dwóch słów w zapisach mogłoby być realizowanie przez szkoły niepubliczne łącznej liczby godzin obowiązkowych zajęć edukacyjnych przy jednoczesnym zaniechaniu realizacji ram programowych, a to byłoby już niebezpieczne. Wtedy wchodzimy w konflikt i nie wiadomo, czy w związku z tym taki uczeń szkoły niepublicznej mógłby zdawać taką samą maturę jak uczeń szkoły publicznej, czy w ogóle podchodzić do egzaminu. Te działania mogą być działaniami niebezpiecznymi.

Liczę bardzo na dyskusję, którą, mam nadzieję, ministerstwo także razem z nami podejmie. Natomiast obecnie wydaje mi się, że nie ma uzasadnionego powodu do tego, żeby taką działalność legislacyjną podjąć. Jednak, tak jak mówię, bardzo liczę na to, że ministerstwo wyjaśni nam jeszcze, czy mylimy się w swoim przypuszczeniu, czy nie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Jacek Świat. Następnie pan poseł Wojciechowski.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Nasz ekspert chyba słusznie zwraca uwagę, że zmiana tego jednego słowa mogłaby mieć kolosalne znaczenie. Jeśli dzisiaj przepis mówi o czasie poszczególnych zajęć edukacyjnych, to znaczy, że na fizykę przeznaczamy tyle czasu, na język polski tyle itd. Przy tym nowym zapisie mogłoby być tak, że dzieci przez pięć dni w tygodniu zajmowałyby się wyłącznie przyrodą. W sumie potem po jednej godzinie językiem polskim, WF-em i innymi, ale łączny czas zajęć obowiązkowych by się zgadzał. Tylko że z takiej szkoły wyszedłby ktoś po prostu niedouczony w bardzo wielu istotnych dziedzinach i pewnie niezdolny do tego, żeby iść gdzieś wyżej. Takie niebezpieczeństwo istnieje, stąd ten zapis obecny jest jak najbardziej uzasadniony.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Pan poseł Wojciechowski, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ten problem się bardzo często pojawia. Chodzi przede wszystkim o uprawnienia nauczycieli do nauczania poszczególnych przedmiotów. Czasami dochodzi do pewnych, nazwijmy to, już patologicznych sytuacji, że nauczyciel, który ma wpisane – niech będzie mój własny przykład – podstawy informatyki, okazuje się, że nie może uczyć elementów informatyki, bo przedmiot zmienił nazwę z podstaw informatyki na elementy informatyki. W związku z tym kolejne studia podyplomowe i kolejne koszty.

Wydaje mi się, że to jest pewne obejście, problem jest znacznie głębszy. Kiedy zabrakło chemików, to uznano, że biologowie mogą uczyć równocześnie chemii. Jest wiele innych przedmiotów, do których często nauczyciele mają odpowiednie przygotowanie, odpowiednią wiedzę, a tych przedmiotów uczyć nie mogą. Tutaj chyba jest szerszy problem nauczania. Jak zrozumiałem tę petycję, chodzi o to, aby nauczyciel prowadzący mógł razem z tym ekspertem, czyli z nauczycielem zdalnym, prowadzić zajęcia również z przedmiotów, do których nie ma formalnych uprawnień. Chyba o to chodziło w tej petycji. Tak mi się wydaje, żeby to liczyć łącznie, a nie zliczać poszczególne przedmioty, że ten jeden nauczyciel może uczyć przedmiotu, do którego nauczania nie ma formalnych uprawnień. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę panią przewodniczącą Augustyn o podsumowanie i rekomendację.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że jednak nie, ale to, że czytając ten sam tekst, interpretujemy go w różny sposób, oznacza, że nie jest precyzyjnie sformułowany. Sami eksperci, którzy zastanawiają się nad treścią tej petycji, nie są w stanie powiedzieć, dlaczego np. użycie słowa „poszczególne" dyskryminuje szkoły niepubliczne. Mamy z tym jakiś kłopot.

Najważniejszą rzeczą jest to, żeby się nie okazało, że faktycznie petycja idzie w takim kierunku, że szkoły niepubliczne mogłoby nie realizować w całości podstawy programowej. Jednak być może nie o to chodzi, bo tak jak mówię, mamy kłopot z interpretacją. Proponowałabym jednak zapytać o to ministerstwo, pan minister zechce nam objaśnić, jakie są skutki takiego rozwiązania prawnego, żeby zamienić te proponowane przez autora petycji słowa. Jeśli wtedy będziemy mogli więcej czegoś się dowiedzieć i wiedzieć, jakie są skutki takiego rozwiązania, to będziemy mogli łatwiej podjąć decyzję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę pana ministra Dariusza Piontkowskiego o przedstawienie stanowiska w sprawach podniesionych w petycji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Dariusz Piontkowski:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, szanowni państwo, trudno się nie zgodzić zarówno z panią poseł, która przedstawiała rekomendację dotyczącą tej petycji, jak i z panem posłem Światem, a także ekspertem, który państwu przygotowywał opinię dotyczącą tej petycji. Rząd zgadza się z państwa opiniami, że jest ogromne niebezpieczeństwo, że szkoły publiczne, które nie musiałyby realizować ramowych planów nauczania, mogłyby mieć w niektórych przynajmniej wypadkach problem z realizacją podstaw programowych, które obowiązują wszystkich. Mogłoby także nastąpić istotne przeniesienie kompetencji z ministra edukacji bądź ministra kultury czy innego ministra prowadzącego szkołę na poziom dyrektora szkoły.

W tej chwili to minister właściwy decyduje o tym, czy eksperyment pedagogiczny może być realizowany, czy zapewnia realizację podstaw programowych. Tutaj natomiast takiej jednolitej wykładni i decyzji administracyjnej, ale uargumentowanej już by nie było. Stąd widząc te ogromne zagrożenia, już nie wspominając nawet o ewentualnych kosztach finansowych... Nastąpiłaby bowiem przecież sytuacja, w której jednocześnie dwóch nauczycieli prowadziłoby niemal wszystkie zajęcia, co musiałoby oznaczać chyba jakieś podwójne finansowanie tych samych zajęć prowadzonych przez dwóch nauczycieli. Stąd stoimy na stanowisku podobnym jak poseł sprawozdawca, że petycja nie zasługuje na przyjęcia i dalsze procedowanie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję panu ministrowi. Pani przewodnicząca Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję. Chciałabym jeszcze w związku z petycją dopytać o dwie rzeczy. Po pierwsze, jakie jest stanowisko ministerstwa w sprawie baniek szkolnych? Po drugie, proszę pomóc nam to zrozumieć, dlaczego autorzy petycji zwracają uwagę, że użycie słowa „poszczególne" w stosunku do szkół niepublicznych dyskryminuje te szkoły?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Ekspert cytowany przez panią poseł sam do końca nie był pewien, dlaczego akurat to dyskryminuje tylko i wyłącznie szkoły niepubliczne. Powiem szczerze, nie potrafię tego wyjaśnić, bo przecież inne typy szkół również według obecnie obowiązujących przepisów muszą uzyskać choćby zgodę ministra edukacji na to, aby prowadzić eksperyment pedagogiczny. Nie wiem, dlaczego akurat szkoły niepubliczne według autorów petycji są tu szczególnie dyskryminowane. Nie potrafię tego wyjaśnić.

Jeśli chodzi o tzw. bańki szkolne, jak rozumiem odnosi się to do sytuacji szczególnej, tej sytuacji epidemicznej, z którą mamy do czynienia od kilkunastu miesięcy. Przypomnę, że Ministerstwo Edukacji wydało wytyczne oraz rozporządzenia, które mówią o tym, w jaki sposób zorganizować zajęcia, aby zapewniały one możliwość bezpiecznej nauki. Stąd dodatkowe regulacje nie wydają się na tym etapie potrzebne, a w wielu szkołach po prostu byłyby nie do zrealizowania. Jeszcze raz przypomnę, że bańki szkolne czy klasowe zakładają tak naprawdę podwójne finansowanie zajęć prowadzonych przez dwóch nauczycieli – nauczyciela opiekuna, przewodnika oraz nauczyciela specjalisty. Gdybyśmy mieli zastosować podobne rozwiązanie do wszystkich szkół funkcjonujących w Polsce, ewidentnie choćby samorządy prowadzące szkoły musiałyby przeznaczyć bardzo duże dodatkowe środki na wprowadzenie takiego rozwiązania. Pomijając już kwestie czysto organizacyjne, jak w szkołach dałoby się to wprowadzić i skąd dodatkowe etaty nauczycieli na tych nauczycieli prowadzących poszczególne szkoły.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę panią przewodniczącą o podsumowanie i rekomendację.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie. Jeśli dobrze rozumiem intencje osób, które pisały petycję, to jednak chyba główny problem polega na tym, żeby zapewnić uczniom szkół publicznych i niepublicznych dokładnie taki sam dostęp do wiedzy. W związku z tym rekomenduję Wysokiej Komisji, żebyśmy tę petycję uznali za bezzasadną i nie uwzględnili jej treści. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Zatem jest rekomendacja, by nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, przechodzimy do ostatniego punktu, w którym przedstawię petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie wprowadzenia jednolitych reguł badania kierowców transportu publicznego na obecność w organizmie środków odurzających.

Wnoszący petycję przedstawia bardzo szczegółowo problem, opierając się na konkretnych sytuacjach i konkretnych perturbacjach wynikających z tej sytuacji. Otóż kierowca MPK, w imieniu którego wnoszona jest petycja, trzykrotnie w wyniku badania został uznany za używającego środków odurzających. Ostatecznie okazało się jednak, na podstawie ekspertyzy Instytutu Ekspertyz Sądowych, że trzy wcześniejsze testy zostały wykonane wadliwie. Ekspertyza Instytutu Ekspertyz Sądowych wskazała, dlaczego mogło dojść do błędnej oceny i błędnego ustalenia, że ten kierowca miał być pod wpływem środków odurzających. Co do istoty jest to dopiero wstęp do petycji, wstęp do problemu zarysowanego w petycji. Chodzi generalnie o problem z badaniem kierowców czy prowadzących pojazdy w transporcie publicznym właśnie na okoliczność ewentualnego użycia środków odurzających lub podobnych, ale też alkoholu.

Okazuje się, że obowiązujące obecnie przepisy pozwalają na wykonywanie takich badań wyłącznie przez funkcjonariuszy Policji. Pracodawca nie ma prawa w trybie prewencyjnym zobowiązać do badania czy zbadać kierowcy przystępującego do pracy. Petycja postuluje zatem, by dokonać pogłębionej analizy obecnych regulacji i wprowadzić jednoznaczne zasady badania kierowców i innych prowadzących pojazdy transportu zbiorowego, np. pociągów, właśnie pod kątem używania środków odurzających lub alkoholu.

Problemy zarysowane w petycji potwierdza ekspert Biura Analiz Sejmowych. Ekspert przede wszystkim wskazuje, że petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu i spełnia wymogi formalne ustawy o petycjach. Ekspert wskazuje, iż potrzeba ustanowienia wyraźnych podstaw prawnych do przeprowadzania takich badań nie budzi wątpliwości, a obowiązujące przepisy ustaw wprost przewidują możliwość badania kierowców transportu publicznego wyłącznie przez funkcjonariuszy Policji i w oderwaniu od ich relacji z pracodawcą. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w art. 17 stanowi, iż kierownik zakładu pracy lub osoba przez niego upoważniona mają obowiązek niedopuszczenia do pracy pracownika, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że stawił się do pracy w stanie po użyciu alkoholu albo spożywał

alkohol w czasie pracy. Czyli jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, tylko wówczas. Okoliczności stanowiące podstawę do decyzji powinny być podane pracownikowi do wiadomości. Uprawnienia kierownika zakładu pracy służą również organowi nadrzędnemu nad zakładem pracy do przeprowadzenia kontroli tego zakładu na żądanie kierownika zakładu pracy, osoby przez niego upoważnionej, a także na żądanie pracownika. Badanie stanu trzeźwości przeprowadza uprawniony organ powołany do ochrony porządku publicznego.

Ekspert wskazuje ponadto, iż po pierwsze, badanie trzeźwości może być przeprowadzone wyłącznie w uzasadnionych przypadkach, tzn. wówczas, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że stawił się do pracy w stanie po użyciu alkoholu albo spożywał alkohol w czasie pracy. Po drugie, badanie może przeprowadzić tylko uprawniony organ, a nie pracodawca samodzielnie. Wykładnia językowa art. 17 ust. 3 ustawy o wychowaniu w trzeźwości nie pozostawia w ocenie eksperta wątpliwości, że profilaktyczne, a więc zapobiegawcze i wyrywkowe badanie stanu trzeźwości pracownika nie jest dopuszczalne.

Ekspert wskazuje także, iż prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w swoim stanowisku z czerwca 2019 r. stwierdził, iż: „W obecnym stanie prawnym pracodawcy nie mogą samodzielnie prowadzić kontroli stanu trzeźwości pracowników, w tym kontroli wyrywkowych. Dodany art. 221b Kodeksu pracy obowiązujący od 4 maja 2019 r. określa, że tzw. dane szczególnych kategorii, w tym o zdrowiu, pracodawca może przetwarzać, gdy pracownik bądź kandydat do pracy wyrazi na to zgodę i z własnej inicjatywy przekaże takie dane”. W opinii urzędu wiedza o tym, czy ktoś jest nietrzeźwy, jest informacją o stanie zdrowia.

Również bardzo mocno podkreśla, że zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi dopiero, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że pracownik stawił się do pracy w stanie po użyciu alkoholu albo spożywał alkohol w czasie wykonywania obowiązków służbowych, kierownik zakładu pracy lub osoba przez niego upoważniona mają obowiązek niedopuszczenia takiej osoby do pracy. Dlatego ekspert stwierdza, że w obowiązującym stanie prawnym brak jest przepisów, na podstawie których możliwe byłoby prowadzenie prewencyjnej kontroli trzeźwości w zakładzie pracy oraz przeprowadzenie w zakładzie pracy badania na obecność środków odurzających. Chociaż nie można tego wykluczyć na podstawie umowy o pracę, ale tylko na podstawie umowy o pracę, a nie, gdy np. kierowca jest podmiotem zewnętrznym, czyli w tzw. trybie samozatrudnienia. Wskazuje, że trwają prace rządowe nad przygotowaniem projektu ustawy umożliwiającej pracodawcom samodzielne kontrole na obecność środków odurzających. W przedłożonej 16 września 2020 r. odpowiedzi na interpelację w sprawie regulacji dotyczących badań sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej informował, że prowadzone są prace analityczne poprzedzające przygotowanie kompleksowej regulacji. Kluczowym problemem okazuje się kwestia określenia celu przetwarzania przez pracodawcę danych o obecności alkoholu lub środków działających podobnie do alkoholu w organizmie pracownika.

Ekspert w podsumowaniu wskazuje, iż zasadne jest podjęcie prac legislacyjnych w celu stworzenia podstawy prawnej, na podstawie której pracodawcy mogliby samodzielnie przeprowadzać badania stanu trzeźwości pracowników oraz poddawać pracowników badaniom na obecność środków odurzających w zakładzie pracy. Warto poprzedzić decyzję o nowelizacji przepisów pogłębioną analizą obowiązujących już uregulowań. Nie ma natomiast przeszkód prawnych, aby poprzez wybrane czynności kontrolne objąć wskazany w petycji problem zakresem działań kontrolnych Sejmu.

W moim przekonaniu to wręcz zdumiewające, że sprawa ta dotychczas jest nieuregulowana, bo przecież to oczywiste w jak ogromnym stopniu bezpieczeństwo pasażerów, a także innych użytkowników ruchu, zwłaszcza drogowego, zależy od kondycji kierowcy. Oczywiście szczególnie rażącym naruszeniem tych warunków bezpieczeństwa jest stan po zażyciu środków odurzających, gdy taka osoba prowadząca pojazd transportu zbiorowego czy jakikolwiek inny pojazd, ale szczególnie w transporcie zbiorowym, byłaby pod wpływem takich środków. Zatem w mojej ocenie wymaga to pilnych działań i pilnych regulacji.

Czy ktoś z państwa zechciałby w tej sprawie zabrać głos, przedstawić swoją opinię? Nie widzę. Natomiast stały doradca pan Krzysztof Pater podobnie wskazuje, iż ten problem wymaga kompleksowej regulacji, a ponieważ tematyka leży w gestii wielu ministrów odpowiedzialnych za następujące zagadnienia: praca, zdrowie, infrastruktura, Policja, sprawiedliwość, to pan Krzysztof Pater proponuje dezyderat do prezesa Rady Ministrów o dokonanie oceny możliwości i informację o ewentualnych trwających w tym zakresie pracach.

Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła taką decyzję i wystąpimy z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Po kilku minutowej przerwie przystąpimy do kolejnego naszego posiedzenia, planowanego na godzinę 17. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.